

Kto inspirował Trumpa?

POLITYKA | Marek Chodakiewicz przyznał w wywiadzie internetowym, że nie był konsultantem przemówienia prezydenta USA.

WIKTOR FERFECKI

„Silna Polska jest błogosławieństwem dla narodów Europy” – mówił 6 lipca w Warszawie prezydent USA Donald Trump. Wygłosił trwające niemal 40 minut wystąpienie, uznawane za jedno z najlepszych w swojej prezydenturze. W mediach szybko obok Trumpa zaczęło być też wymieniane inne nazwisko – amerykańskiego historyka polskiego pochodzenia, prof. Marka Jana Chodakiewicza.

O tym, że Biały Dom konsultował z nim treść przemówienia, jako pierwsze – jeszcze przed przylotem Trumpa – poinformowały „Wiadomości”

TVP. Później ta informacja znalazła się też w prasie, dużych portalach internetowych, a prawicowe serwisy podają ją do dziś. W podobnym duchu o historyku napisał amerykański „Newsweek”. Najczęściej akcentowano, że Chodakiewicz miał konsultować wątki historyczne, których było wyjątkowo wiele w przemówieniu amerykańskiego przywódcy.

Polska żyje w sercach

„Przez dwa stulecia Polska padała ofiarą ciągłych, brutalnych ataków. Ale mimo że jej ziemia była najeżdżana i okupowana, a państwo zniknęło nawet z mapy, nigdy nie udało

się wymazać Polski z historii czy też z waszych serc” – mówił Donald Trump. Wspominał postacie Kazimierza Pułaskiego i Tadeusza Kościuszki, zaborcy, bitwę warszawską, okupację hitlerowską, komunizm, wyjątkowo dużo czasu poświęcił powstaniu warszawskiemu.

Skupił się na barwnym epizodzie: obronie barykady w Alejach Jerozolimskich. „Pamięć o ofiarach tego heroicznego wydarzenia woła do nas przez dziesięciolecia, a wspomnienia o obrońcach przejścia przez Aleje Jerozolimskie należą do najbardziej żywych” – mówił prezydent.

Czy rzeczywiście te wątki znalazły się w przemówieniu dzięki Chodakiewiczowi? Hi-

storyk sam temu zaprzeczył w niedawnym wywiadzie dla niewielkiej telewizji internetowej Niezależna Polska.

Trump lubi oglądać

– Jak nie ma na rynku nic, to na bezrybiu i rak ryba – powiedział Chodakiewicz, przyznając, że przemówienia prezydenta „piszą specjaliści skrybowie w Białym Domu”.

Z jego wypowiedzi wynika, że jego wpływ na treści historyczne był w zasadzie żaden. – W 2004 roku pomogłem zrobić film dokumentalny CNN, byłem konsultantem i w nim występowałem – o powstaniu warszawskim. Prezy-

dent nie czyta, ale lubi oglądać takie rzeczy. No i w tym filmie było m.in. o Alejach. Trudno powiedzieć, że ja mu to napisałem, ale akurat to wpadło mu w oko – powiedział historyk.

W większym stopniu Chodakiewicz mógł wpłynąć na zainteresowanie Trumpa ideą Międzymorza, choć też trudno mówić o czymś więcej niż tylko o inspiracji. Chodakiewicz jest profesorem Instytutu Polityki Światowej w Waszyngtonie. Wyznał, że wraz z szefem uczelni Johnem Lenczowskim wysłali do Białego Domu opracowanie dotyczące Międzymorza. – Myślałem, że to memorandum zostanie zbite, zwalone, na szczęście podobało się nawet Jaredowi Kushnerowi (mężowi Ivanki Trump i doradcy prezydenta – red.) – powiedział.

Dr hab. Rafał Pankowski, socjolog z Collegium Civitas i działacz antyfaszystowskiego Stowarzyszenia Nigdy Więcej, mówi, że już wcześniej udało mu się ustalić, że rola historyka jest przesadzona. – Trzy niezależne poważne źródła w USA mówiły mi, że niemożliwe jest, by Chodakiewicz pomagał przy przemówieniu – wyjaśnia. – To zwłaszcza telewizja publiczna wykreowała Chodakiewicza na mentora prezydenta USA, a on, goszcząc w jej studiu, wcale nie zaprzeczał – uważa.

Zdaniem Pankowskiego amerykański historyk „wykorzystał sytuację do legitymizacji swojej ideologii”, bo jego osoba budzi kontrowersje. Przypomina, że Chodakiewicz bierze udział w imprezach Ruchu Narodowego, w swoich książkach gloryfikuje Narodowe Siły Zbrojne i wyolbrzymia uwikłanie Żydów w komu-

nizm. Jeszcze ostrzej o Chodakiewiczze powiedział w lipcu redaktor naczelny „Gazety Wyborczej” Adam Michnik. Mówił, że książki historyka powinny stać na jednej półce z antysemickimi „Protokołami mędrców Syjonu”.

Górze wzięła skromność?

Chodakiewicza w obronę wzięła wtedy grupa konserwatywnych intelektualistów i polityków, w tym poseł Tomasz Rzymkowski z Kukiz'15. – Jest bardzo rzetelnym historykiem, a jego wykłady w Polsce cieszą się ogromnym zainteresowaniem. To jeden z najbardziej wpływowych Polaków w USA – uważa.

RZECZPOSPOLITA

PISALIŚMY O TYM:

Były senator nazwał przemówienie w Warszawie „poruszającym”
„Bob Dole chwali Donalda Trumpa”
9 lipca 2017 r.

archiwum.rp.pl

Zdaniem Rzymkowskiego wpływ Chodakiewicza na przemówienie Trumpa był spory, a historyk w internetowym wywiadzie nie powiedział o tym „przez skromność”. – Kilka razy rozmawialiśmy w te wakacje. Powiedział mi, że zespół Trumpa skopiował całe fragmenty z opracowania o Międzymorzu – relacjonuje.

Jednak nawet Rzymkowski nie twierdzi, że Chodakiewicz konsultował wątki historyczne przemówienia. Mailowo poprosiliśmy profesora o wyjaśnienia. Nie dostaliśmy odpowiedzi. ©